

Świerzewski, Stefan

Mikołaj Kopernik w pismach i korespondencji J. I. Kraszewskiego

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 18/3, 551-565

1973

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



MIKOŁAJ KOPERNIK W PISMACH I KORESPONDENCJI
J. I. KRASZEWSKIEGO



Kraszewski wiele uwagi poświęcił dziełu i osobowości Kopernika. Z tradycją kopernikowską najpierw zetknął się w Warszawie, oglądając pomnik astronoma w kilka lat po ustawieniu go przed Pałacem Staszica. Dzieło Thorwaldsena pisarz widział okryte śniegiem: „Proszę tylko przypatrzeć się śniegowej czapie i białemu szlafrokowi, w który się przebrał astronom, a ochota odpadnie od wznoszenia monumentów tak karykaturowanych lada niepogodą”¹. Kraszewski nie zachwycał się pomnikiem, zarzucając Thorwaldsenowi, że dał Kopernikowi „minę pedagoga” i posadził go za nisko, tak jakby ten czytał jakąś prelekcję. Wyobrażał sobie posąg wielkiego astronoma nieco inaczej: „Pierwsza myśl posągu wszystkiemu winna, gdyby stał jako powinien, z oczyma w niebo zwróconymi, na wysokim piedestale, wiatr by obmiótł śniegi, ale niemniej trudno u nas, jak widzicie, nawet nieśmiertelnym nieboszczykom, cóż dopiero żywym, w taką ciężką i straszną zimę, od której chłodu myśl zamarza”².

Więcej sympatii pozyskał u pisarza monument Kopernika w Kościele Św. Anny w Krakowie. „Pragnął go postawić X. Sierakowski jako uczniowi Akademii, co matkę swą wślawił, i o siłach własnych dopiął czego żądał, bo zapisał imię Kopernika w świątyni Akademii, której był dzieckiem i chlubą”³.

Kraszewski Torunia nie zwiedzał, mimo to znał pomnik i portret z kościoła Św. Jana, a nawet zwrócił uwagę, że napis, wybrany przez Fryderyka Wilhelma IV, na toruńskim posągu astronoma, stojącym na Starym Mieście, odznaczał się niezbyt poprawną łąciną.

Na zainteresowanie Kraszewskiego Kopernikiem mógł wpłynąć brat pisarza, Kajetan — powieściopisarz, muzyk i astronom. Był on uczniem znanego astronoma, Jana Baranowskiego. W swoim rodzinnym majątku w Romanowie założył on planetarium. Kajetan Kraszewski zajęty sprawami majątkowymi, w korespondencji do brata nie poruszał spraw

¹ J. I. Kraszewski: *Artykuły z „Gazety Codziennej” 1861 r.* W: *Wybór pism Oddział IX. Zarysy społeczne.* Warszawa 1893 s. 392.

² Tamże.

³ J. I. Kraszewski: *Kartki z podróży.* T. 1. Warszawa 1866 s. 16—17.

związanych z 400 rocznicą urodzin Kopernika, i najprawdopodobniej nie brał udziału w uroczystościach jubileuszowych w 1873 r. w Toruniu. Donosił tylko o swojej bibliotece bogatej w dzieła z zakresu astronomii oraz o tłumaczeniu pracy — *Dieu et nature* Flammariona.

Kraszewski w swoich pismach podawał krótki zarys historii astronomii i stwierdzał, że osiągnięcia starożytnych w tej dziedzinie w wiekach średnich zostały zapomniane. Wśród uczonych włoskich pisarz za prekursora Kopernika uważał Paolo Toscanello, który zrazu studiował nauki matematyczne, a później astronomię, jednocześnie interesował się podaniami kupców przyjeżdżających do Florencji z Indii i Chin oraz śledził podróże Marco Polo. Według Kraszewskiego Kolumb przez odkrycie Ameryki także był prekursorem Kopernika, na podstawie bowiem jego podróży M. de Cusa przypuszczał, że Ziemia się obraca. Zdaniem Kraszewskiego J. Purbach, J. Muller, B. Walter rozwijali myśl astronomiczną swoich poprzedników i „z tymi poprzednikami — stwierdzał Kraszewski — już prawie dochodzimy do Kopernika”⁴.

W CZTERECHSETNĄ ROCZNICĘ URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA

Kraszewski, człowiek światowy, brał czynny udział we wszystkich poczynaniach kulturalnych swojej epoki. Występował na międzynarodowych kongresach archeologicznych w Sztokholmie, Bolonii i w Bonn. Współpracował z najpoważniejszymi towarzystwami naukowymi w Polsce i w Europie. Brał udział w zjeździe ku czci Długosza, Kochanowskiego; w 400 rocznicę urodzin Rafaela włączał się do obchodów europejskich i przypominał dzieło tego malarza w Polsce. Nie mogła mu być również obojętna 400 rocznica urodzin Kopernika i, jak się okazuje z korespondencji między pisarzem a Ignacy Polkowskim, jubileusz ten był inspirowany właśnie przez Kraszewskiego.

Ignacy Polkowski, ksiądz, historyk i kolekcjoner, już w 1869 r. donosił Kraszewskiemu o swoich pracach nad zgromadzeniem materiałów kopernikowskich. W następnym liście z tegoż roku zwracał się do pisarza, by ten wydrukował w swojej drukarni jego przemówienie w sprawie jubileuszu Kopernika w Toruniu. Jednocześnie zapraszał pisarza na wstępną sesję⁵, która miała się odbyć 11 czerwca 1869 r. w Poznaniu. Kraszewski w tych obradach nie mógł wziąć osobiście udziału, Polkowski jednakże informował go o utworzeniu komitetu, do którego weszli: K. Libelt, S. Międzyborski, J. Działyński, Dorszewski i S. Koźmian. Mimo wielkiej opieszałości w organizowaniu się komitetu członkowie jego zgodzili się, aby w obchodach kopernikowskich wziął udział także Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Nauk z Poznania. Wreszcie na walnym zebraniu 2 lipca 1869 r. Polkowski wygłosił przemówienie, w wyniku którego postanowiono opublikować specjalny memoriał, wzywający do współpracy uczonych z całej Polski i Europy. Przemówienie to Kraszewski wydrukował w Dreźnie w 1870 r. w stu egzemplarzach. Przyjęto je z entuzjazmem, tak że stało się ono zaczątkiem przygotowań do prac związanych z czterechsetną rocznicą urodzin wielkiego astronoma. W związku z Pol-

⁴ J. I. Kraszewski: *Kronika Zagraniczna*, „Tygodnik Ilustrowany” 1872 nr 226.

⁵ List. I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego (1869). Rękopis korespondencji Kraszewskiego, przechowywanej w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie, sygn. 6527/IV, k. 151.

kowskiego publikacją *Stów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika*, która ukazała się w Poznaniu w 1870 r., Kraszewski na łamach „Tygodnika” pisał o projektowanych wydawnictwach kopernikowskich, jednak z dużym sceptyzmem odnosił się do tych planów: „Jesteśmy ubodzy w grosz i w dobrą wolę; obojga wyczerpywać, choćby dla chwały narodowej nie należy. Podzielając myśl ks. kan. Polkowskiego i komitetu pod przewodnictwem czcigodnego Dra Libelta, nie śmiemy się ludzi nadzieją, ażeby ona dała się urzeczywistnić. Co chwila powoływani są możniejsi do ofiar i składek na różne cele narodowe i dobroczynne. Z każdą chwilą chęć i możność się zmniejsza — zresztą u nas ofiary tego rodzaju dotyczą zawsze jednych i tych samych, znanych ze swej ofiarności ludzi, którzy w końcu wszystkiemu podołać nie mogą, a ciężar tych darów najszlachetniejsze usposobienia w końcu ostudza”⁶. Ponadto Kraszewski zauważył, że w Królestwie rząd carski nie pozwoli na zbieranie składek, a w Galicji nikt nic nie da, można by więc było liczyć tylko na społeczeństwo w Poznańskim.

Pisarz podawał następujące przyczyny tego stanu rzeczy: „Przyczynia się do tego i ustawiczne też pewnego stronnictwa odwoływanie się od wszelkiego objawu narodowego, od wszystkiego co ogólny ma polski interes: upatrywanie próżnych manifestacji w każdym objawie życia. Możliwi są właśnie pod wpływem tego stronnictwa, które zużytkowuje ofiarności dla swoich celów tylko. Jakże się tu spodziewać, aby chwalebne życzenia komitetu i plany ks. Polkowskiego spełnić się mogły”⁷.

Przewidywania Kraszewskiego miały się niebawem całkowicie spełnić. Mimo tych ostrzeżeń Polkowski nie zrażał się i pracował ze zdwojoną siłą. Pisał on do Kraszewskiego: „Za wasze szczerze słowa w sprawie pracy o Koperniku Bóg wam Wielki zapłać. Pracuję jak wół — żeby się to aby przydało na coś — ale jak trudno, jak okropnie trudno. W Toruniu dwoma nawrotami siedziałem więcej jak nie w celu wyszukania, ach więcej w interesie sprawdzenia dokumentów cytowanych”⁸.

W następnych listach Polkowski znowu zasięgał rady u Kraszewskiego. Pisarz i historyk, Kraszewski, przez całe życie gromadził materiały do dziejów kultury i sztuki oraz archeologii i miał w tych dziedzinach rozległą wiedzę oraz umiejętność rozeznania rzeczy wartościowych od błahych. Nic więc dziwnego, że był dla Polkowskiego autorytetem. Wszystkie swe prace, jak *Zywoť Mikołaja Kopernika*, *Kopernikijana*, *Album* [...] *Kopernika*⁹ Polkowski dyskutował z Kraszewskim. Polkowski jako uczoney miał umysł bystry, otwarty, jasno stawał tezy swoich prac i co najważniejsza umiał je realizować. Uwagi Kraszewskiego były dla niego bardzo cenne i jak się okazało z korespondencji przekonywujące. Po żmudnych poszukiwaniach archiwalnych i bibliotecznych, o których donosił Kraszewskiemu w 1869 r., już w 1872 r. przedstawił mu plan swojej pracy, którą nazwał *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*.

⁶ Dr Omega [J. I. Kraszewski]: *Stów kilka w sprawie uczczenia Mikołaja Kopernika*. Poznań 1870. Autor I. Polkowski. „Tydzień” 1870 nr 48 s. 450.

⁷ Tamże.

⁸ List I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego (1869), jw. k. 154.

⁹ I. Polkowski: *Zywoť Mikołaja Kopernika*. Gniezno 1873; *Kopernikijana czyli materiały do pism i życia Mikołaja Kopernika*. Gniezno 1873—1875. *Album ... w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika*. Gniezno 1873.

„Jako ojca literatury radzę się was w jednej rzeczy — pisał Polkowski — niezależnie od wydawnictw TPNP na swoją rękę podjąłem się i przygotowałem do druku dwa tomy *Kopernikijanów*, których spis przesyłam wam czciogodny Panie z gorącą prośbą o zdanie Wasze. Co sądziacie o tej kolekcji”¹⁰.

Kraszewski zapewne wyraził swą opinię o projektowanej pracy i prawdopodobnie polecił dokonać selekcji zgromadzonych materiałów. Polkowski zaś nie był badaczem bezkrytycznym i dostrzegł różnorodną wartość prac poświęconych Kopernikowi. Mimo to zwyciężyła w nim XIX-wieczna pasja kolekcjonera, wskutek której postanowił przedrukować wszystkie odnalezione artykuły, by *Kopernikijana* nie spotkały się z zarzutem, że są zbiorem niekompletnym. A dalej wyjaśniał: „Będą to rzeczy powtarzające się i znane, już drukowane to już wiem dobrze [...] zaprawdę nie wszystkie kwalifikują się do powtórnej edycji, nie nauczą niczego — ale pozostaną o Koperniku po polsku. To jest myśl moja, wyrzuciwszy np. takiego Mostowskiego wyraźnie 30 wierszy życiorys Kopernika zawierający, Kopernik nic by nie zyskał, a ktoś by miał powiedzieć, że to nie komplet”¹¹.

Zebrane przez Polkowskiego materiały kopernikowskie miały spełnić rolę popularyzatorską, i dlatego listy i pomniejszych pisma Kopernika Polkowski zamieścił wyłącznie w języku polskim.

Tematem zasadniczym poruszonym wśród innych zagadnień w *Kopernikijanach* była sprawa polskości Kopernika. Polkowski i Kraszewski polemizowali z badaczem toruńskim Provem, który uzasadniał, że Kopernik był Niemcem. Jego poglądom przeciwstawił się najpierw Polkowski, o czym dał znać w listach skierowanych do Kraszewskiego.

W sprawie rodowodu Kopernika wypowiadał się także Kraszewski, najpełniej m.in. w recenzji¹² z pracy K. L. I. Romera: *Beiträge zur Beantwortung der Frage nach der Nationalität des Nicolaus Copernicus* (Breslau 1872). Rozważania autora Kraszewski porównuje z pracą Ludwika Figuiera, który, zdaniem pisarza, czerpiąc poglądy z Jana Czyńskiego i Gassendiego, usiłował przedstawić wystąpienie Kopernika na zjeździe w Grudziądzu 1522 r. Przyznaje, że Romer po mistrzowsku wykorzystał dostępne i znane mu materiały, chwali trud i pracę w mozolnym wyszukaniu i zgromadzeniu różnych źródeł mających na celu wyświeślenie zagadnienia, że Kopernik był Polakiem. Pisał o tej pracy także Polkowski, nie chciał on jednakże, w swoim mniemaniu, szkodzić autorowi z Wrocławia, przemilczał więc w swoim sprawozdaniu jego nazwisko. Kraszewski zaś trafnie rozszyfrował, że autorem tej pracy był Casimir von Römer (Romer).

Pisarz czynił aluzje do krzywdzącego procesu przeciwko Polkowskiemu i surowo potępił stanowisko Niemców: „zła wola i zła wiara nie słuchają ani logiki, ani argumentów; anektuje się kraje, czemużby anektować nie można ludzi, zwłaszcza umarłych, co się już bronić nie mogą, a dla glorii narodowej są potrzebni”¹³.

Polkowski powiadał również Kraszewskiego o pracy nad biografią Kopernika: „Materiały zdaje się, mam wyczerujące — i zacząłem już ze drzeniem pisać życiorys Wielkiego męża. Będę pracował sumiennie,

¹⁰ List I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego, jw. (bez daty) k. 164.

¹¹ Tamże, list z 10 IV 1873.

¹² I. Polkowski: *Kopernikijana*, jw. t. 3 s. 205—210.

¹³ Tamże s. 206.

ale czy potrafię, to drugie, nie małe pytanie — pokaże to czas i sąd kompetentnych sędziów. Uznany za najlepszy życiorys Kopernika, postanowił Zarząd Towarzystwa u Was drukować. Najważniejszy z planów moich i projektów, aby jednocześnie drukować w francuskim i niemieckim języku biografią Kopernika¹⁴.

Rozpisany na biografię Kopernika konkurs poparł Kraszewski, natomiast Libelt uważał ten projekt za zupełnie nierealny. A jednak w styczniu 1872 r. Polkowski donosił Kraszewskiemu, że rękopis *Żywota Mikołaja Kopernika* przedłożony Komitetowi spotkał się z entuzjastyczną opinią Libelta. Komisja naukowa Towarzystwa Przyjaciół Nauk wyraziła jednakże, na wniosek H. Feldmanowskiego, zastrzeżenie, że życiorys jest nazbyt obszerny i poleciła skrócić go o trzy rozdziały. Wobec czego autor ze swojego dzieła musiał wykreślić następujące części: 1) *Treść dzieła Mikołaja Kopernika* — „*De revolutionibus*”; 2) *Zgodność nauki Kopernika z Pismem Świętym*; 3) *Autorowie pro i contra nauce Kopernika*¹⁵.

Wydanie tej biografii przeszło zupełnie nieprzewidziane perypetie. Polkowski został zamieszany w ostry spór z Feldmanowskim o monety znalezione podczas prowadzonych wówczas wykopalisk archeologicznych. W tym czasie zmarł jego przyjaciel S. Koźmian — członek Komitetu. Ponadto *Żywot Mikołaja Kopernika*, w którym Polkowski uzasadniał polskie pochodzenie astronoma i mocno podkreślał znaczenie dzieła Kopernika dla narodu polskiego, musiał być zwalczany przez uczonych i polityków pruskich, którzy podczas obchodów równocześnie zorganizowanych z polskimi w Toruniu pragnęli przywłaszczyć sobie imię i dzieło wielkiego astronoma. Kraszewski bronił stanowiska Polkowskiego i protestował przeciwko zakusom Niemców na polskość Kopernika, a w sprawie rodowodu wielkiego uczonego pisał, że pochodził on z miejscowości Koperniki na Śląsku¹⁶. W Polskim Komitecie Obchodów Kopernikowskich zwolennikiem Niemców był Feldmanowski, który robił wszystko, by pomniejszyć zasługi Polkowskiego i całkowicie zdyskredytować jego pracę, a tym samym zmusić Polkowskiego do uległości i zastraszyć go. Starał się przekonać komisję historyczną Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu, że biografia napisana przez Polkowskiego nie zasługuje na wyróżnienie i opublikowanie, co Polkowski tak zrelacjonował Kraszewskiemu: „Żąda [Feldmanowski] decyzji wydziału historycznego — i dodawszy, że dzieło moje nie odpowiada warunkom konkursu, wyrwawszy jakąś niekorzystną recenzją któregoś referenta, przyczynił się do tego znakomicie, że wydział historyczny, nie czytając kartki jednej z pracy mojej, zadekretował, że odmawia mi premii, którą przed tym w lipcu Zarząd był mi przyznał piśmiennie. Dowiaduje się o tym Libelt, najrozpaczliwszy i tłumaczący list pisze do mnie, co się stało, i zaklina, aby się nie gniewać itd., proponuje, aby swoim kosztem drukować dzieło i oni nabędą, płacąc po talarze za egzemplarz. Nie o pieniądze mnie chodziło, bo tych nikt mi nie zwróci, które wydałem, nie o upokorzenie — ale by Niemcy nie triumfowali z naszej niezgody”¹⁷. Polkowski pozostawiony własnym siłom, zdecydował się na ogłoszenie biografii na swój koszt. Mimo to Feldmanowski nie chciał się zgodzić na jej druk. Stra-

¹⁴ List I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego jw., bez daty, k. 160.

¹⁵ Usunięte rozdziały z biografii Kopernika Polkowski wydrukował w drugim tomie *Kopernikijanów*.

¹⁶ J. I. K r a s z e w s k i: *Listy*. „Kłosa” 1875 nr 539.

¹⁷ List I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego, jw., bez daty, k. 166.

szyl Polkowskiego, że nie przejdzie ona przez cenzurę pruską, ani rosyjską i proponował „Walnemu zebraniu nabyć od P. Callier monografią Wołyńskiego i tą rozesać prenumeratom” w miejsce¹⁸ *Żywota Mikołaja Kopernika* pióra Polkowskiego.

W związku z wydaniem książki, Polkowski przyjechał do Poznania. Tu zaskoczyły go plotki o „jakichś inkryminowanych miejscach” w jego *Żywocie Mikołaja Kopernika*. Na walnym zebraniu Towarzystwa, po przeczytaniu owych fragmentów książki, zebrani przyjęli insynuację przeciwko Polkowskiemu z uśmiechem i głosowali za wydaniem książki. Rozgniewany Feldmanowski podał się do dymisji.

Okoliczności towarzyszące wydaniu *Żywota Mikołaja Kopernika* — Polkowski opisał w liście prywatnym do Kraszewskiego. Jego kłopoty nie znalazły żadnego echa w prasie. Nawet Kraszewski, pomimo że znał sytuację autora, nie usiłował go bronić, ponieważ zdawał sobie sprawę, że w tych okolicznościach obrona byłaby niepotrzebna.

Szałę w tej sprawie przeważyła publikacja wydana w 1873 r. przez Polkowskiego w Gnieźnie: *Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika w Toruniu*. W książce tej został zamieszczony opis uroczystości jubileuszowych w Toruniu, Krakowie, Lwowie, Warszawie, Kaliszu. Tu także wydrukowano *Mowę na cześć Mikołaja Kopernika*, w której Polkowski stwierdzał, że „Kopernik jeżeli jest chlubą całego świata cywilizowanego, to przede wszystkim jest chlubą Polski, bo jest jej synem z krwi, z nauki w ojczyźnie odebranej. Kopernik w niwecz obrócił błędy, fałsze, na których opierała się nauka astronomią zwana. Tak — Kopernik pierwszy dopiero stworzył astronomię, wykazując prawa Boskie, na których się opiera. Polak to położył fundamenta tej umiejętności, na wydoskonalenie której wszystkie narody później się składały”.

W tej publikacji przytoczono także depeşe nadesłane z okazji jubileuszu. Autor jednocześnie wyjaśniał, że na skutek restrykcji władz pruskich nie mogły przybyć na jubileusz delegacje z krajów europejskich. Nie przybył także J. I. Kraszewski, ale wraz z innymi przedstawicielami nauki wysłał telegram oraz list, który w całości został wydrukowany najpierw w „Gazecie Toruńskiej”, a później w „Kurierze Poznańskim”.

Polkowski kończy swoje sprawozdanie przypomnieniem, że lat temu 300 cały naród, okryty żałobą po śmierci Zygmunta Augusta, nie mógł czcić pamięci Kopernika. Lat temu dwieście zgromadzone w Warszawie stany potępiając nieszczęsny traktat buczacki uchwały wojnę z Turkami. Lat temu sto, 19 lutego 1773 r., „to był jeden z tych dni, w których naród cały tonął we łzach, oplakując nieszczęścia Ojczyzny, i dlatego na całym obszarze Polski zapomniał święcić trzecie stulecie sławy Kopernika”.

Po zakończeniu obchodów jubileuszowych władze pruskie wytoczyły Polkowskiemu proces. Kulisy tych spraw znowu odsłania korespondencja z Kraszewskim. 10 kwietnia 1873 r. Polkowski pisał: „mam w 14 dniach opuścić państwo niemieckie za to, że publikowałem broszurę *Czterowiekowy jubileusz urodzin Mikołaja Kopernika*, za którą wyrokami sądu skazanym był na grzywny i koszty procesu. Przyjaciele moi wielkie robią starania o cofnięcie dekretu — ja słabą mam nadzieję — i teraz tym więcej ubolewam nad tym, że do przegrania procesu przyczynili się

¹⁸ Tamże.

rodacy. Obywatele Prus Zachodnich, którzy bezczelnie wyparli się wszelkiego współdziałania na mnie złożyli winę”¹⁹.

Kraszewski po otrzymaniu publikacji Polkowskiego w marcu 1873 r. wyrażał entuzjazm z racji zakończenia jubileuszu, szczegółowo omawiał wydrukowane przemówienia, przytaczał z niego wyjątki i ubolewał nad losem Polkowskiego, usiłował go bronić w słowach, które tylko dla wtajemniczonych i znających kulisy działania władz niemieckich mogły być zrozumiałe. Milczeniem usiłował walczyć z terrorem bismarckowskim szalejącym w zaborze pruskim. Mógł się wypowiedzieć odważniej dopiero na łamach pisma galicyjskiego „Strzecha”, gdzie pisał: „Dwa razem obchody, niemiecki i polski w jednym dniu, jednym mieście, pamięci jednego człowieka poświęcone, rywalizujące z sobą to coś niemal jedyne w historii. Niemcy będą cześć oddawać swojemu, a my naszemu Kopernikowi. Spodziewamy się, że po wspólnych obiadach [...] nie przyjdzie do krwawych zapasów, ale ze strony triumfatorów, za nic ręczyć nie można! Mają za sobą, jeśli nie słuszność, to milionową armię”²⁰.

Pod adresem Stańczyków robi uwagę: „nareszcie potrafili wykorzenić nedorzecznym ów manifestacyjny patriotyzm i przyprowadzić ludzi do opamiętania i rozumu. Historia zapisze ten znakomity owoc ich prac i starań, wraz z innymi zasługami [...] które przyszłość należycie oceni”²¹. W wyniku machinacji władz pruskich, oraz tych, którzy współpracowali z nimi, Polkowski został osadzony w więzieniu w Creuznach. O sankcjach władz, jakie go dotknęły pisał: „w broszurze *Czterowiekowy jubileusz* inkryminowane miejsca i wyrokiem sądowym skazane na zniszczenie wymazałem ołówkiem niebieskim. — Jak mi ta sprawa bolesna to słów brakuje do wypowiedzenia — wszyscy umyli ręce i ja jeden byłem kozłem ofiarnym — oprócz zmartwień i kłopotów sprawa ta kosztowała mnie z górą 200 talarów ciężko zapracowanego grosza, to nie tylko na grzywny, ale i na koszt dwuletniego procesu skazali mnie”²².

Polkowski po odzyskaniu wolności przyjechał do Drezn i tu u Kraszewskiego znalazł oparcie i zachętę do dalszej pracy nad twórczością Kopernika. 27 czerwca 1876 r. złożył pisarzowi wizytę, podczas której ofiarował mu wydany dzięki własnym staraniom *Album ... w czterechsetną rocznicę urodzin Mikołaja Kopernika* i opowiedział o prześladowaniach związanych z jubileuszem, o czym nie mógł czy nie chciał pisać w listach. Kraszewski w czasie pobytu w Dreźnie był ostoją dla wszystkich Polaków wygnanych z kraju z trzech zaborów, dom jego gromadził powstańców 1863 r. oraz uczonych rozproszonych na emigracji. Wizyta Polkowskiego w drezdeńskim domu pisarza zamyka korespondencję Polkowskiego, ukazującą tajne sprawy i kulisy związane z czterechsetną rocznicą urodzin Kopernika. Kraszewski swoje stanowisko Polaka, uczonego i wielkiego patrioty, wyraził wówczas w prywatnym liście — dotychczas jeszcze nie odnalezionym — skierowanym do Polkowskiego. O uczuciach, jakie żywił w tej sprawie, można powziąć wyobrażenie z odpowiedzi inicjatora obchodów jubileuszowych ku czci Kopernika

¹⁹ Tamże, k. 176.

²⁰ J. I. Kraszewski: *Kronika*. „Strzecha” 1873 s. 45.

²¹ Tamże s. 93.

²² List I. Polkowskiego do J. I. Kraszewskiego, jw., bez daty, k. 204.

w Toruniu: „W przedostatnim liście wspominaliście moi najdrożsi, że oburzeni jesteście i zgorszani rezultatem procesu mego. O Bóg wam wielki zapłać za współczucie — Wasze złote serce pociechą jest w nieszczęściu mojem. Proces przegrany martwi mnie, ale złe serce ludzi jeszcze bardziej, a kiedyście mnie zaczepili o to — to wam powiem prawdę, dlaczego mnie ukarano — oto dlatego, że wszyscy współobwinieni ze mną publicznie, wszelkiego współdziałania wyparli się i na mnie jedynie winę zwalili, gorzej, przed terminem namawiali mnie, abym dobrowolnie kraj opuścił, abym nie stanął na termin, bo mnie tak osądzić mogą, że mnie Moskwie wydadzą — i bezczelnie proponowali mi to, nie tylko słowy, ale listownie. List ten chowam nie produkuję się z nim, ni chwając, a i wam to mówię *sub rosa*. Obecnie sprawa moja w apelacji, adwokat pociesza mnie, że wygra ale ja wątpię — bo czasy dziś są takie, że ja przegrać muszę”²³.

O przebiegu obchodów ku czci Kopernika na całym świecie pisali do Kraszewskiego korespondenci z różnych krajów. Dla przykładu warto tu wspomnieć list Franciszka Houdka²⁴ z Pragi, pisany dnia 26 VI 1873. Na podstawie tego listu Kraszewski zredagował obszerny artykuł, w którym stwierdzał, że Niemcy usunęli się całkowicie od współpracy z Czechami, dzięki czemu Stowarzyszenie Czeskich Matematyków w Pradze mogło swobodnie rozwinąć swoją działalność. Urządzili oni w 150 miastach i miasteczkach oraz wioskach odczyty ku czci Kopernika. Dochód z tych odczytów przeznaczono na wydawnictwa prac czeskich matematyków. Pokłosem uroczystości było przeszło czterysta adresów, które zostały włączone do zbioru stowarzyszenia pt. *Archiv Koperniků*. Ponadto dla uczczenia zasług wielkiego astronoma zbiór starych pism czeskich z dziedziny matematyki i fizyki, nazwano *Zbiorem Kopernika*. Równocześnie opracowano biografię Kopernika. Autor listu pragnąc uhonorować Kraszewskiego, przesłał mu także okolicznościowe wydawnictwa, wśród nich pracę J. Studniczka *Mikulás Kopernik na ostavu 400 letě jeho narozeni* (Praha 1873).

KRASZEWSKI JAKO RECENZENT DZIEŁ O M. KOPERNIKU W KRAJU I NA ŚWIECIE

We wszechstronnej działalności naukowej i kulturalnej Kraszewskiego wiele miejsca zajmują recenzje wówczas wydawanych dzieł Kopernika oraz sprawozdania z prac dotyczących biografii astronoma. Nakłaniał go do tych recenzji Polkowski, omawiając z nim plan swoich dzieł. Kraszewski wypełniał życzenia swojego korespondenta i jemu to również zawdzięczał pomysł wznawiania dzieła Kopernika *O obrotach ciał niebieskich*. W związku z czym pisał w 1872 r., że toruńskie Stowarzyszenie Obchodu Rocznicy Kopernika zamierza opublikować traktat astronoma według oryginalnej edycji Norymberskiej z roku 1543. Oto jak Kraszewski wyobrażał sobie tę edycję: „wydanie nowe będzie starannie

²³ Tamże, bez daty, k. 196.

²⁴ List F. Houdka do Kraszewskiego z 26 VI 1873, sygn. Bibl. Jagiel. 6506 IV, przedrukował J. Śliziński „Problemy” 1953 nr 10.

porównane z oryginalnym rękopisem, który dotąd był niedostępnym. Przechowywał się on od dawna u rodziny hrabiów Nostitz-Rieneck, która na wstawienie się Księcia Kanclerza Bismarcka zgodziła się użyć autografu dla przygotowania nowej edycji²⁵. Polkowski zamierzał ogłosić wszystkie pisma Kopernika w języku łacińskim z wyjątkiem *De Revolutionibus orbium coelestium*. Na skutek bliżej nie znanych okoliczności nawet wspomniane pisma nie zostały wydrukowane. Pierwszym wydaniem dzieła Kopernika w tłumaczeniu na język polski była edycja opublikowana w 1854 r. w Warszawie, do niej to właśnie Kraszewski miał pisać wstęp. Postulat wydawniczy Kraszewskiego zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ dopiero w związku z 500-leciem urodzin Kopernika w pełni zostaje realizowany.

Kraszewski z dużym zainteresowaniem śledził piśmiennictwo włoskie pozostające w związku z pobytem Kopernika na studiach w Italii. Ożywienie tych badań we Włoszech nastąpiło wskutek propagandy w prasie włoskiej i polskiej wokół organizującego się Muzeum Kopernika w Rzymie.

Pisarz relacjonował badania Malagoliego²⁶, który zajmował się pobytem Kopernika w Bolonii. Podważał poglądy włoskiego badacza, który sądził, że towarzysze Kopernika, Maria Novari Scipio Ferro i M. Cusa byli poprzednikami Kopernika w powzięciu jego genialnej myśli o ruchu Ziemi.

W 1876 r. Kraszewski w słowach pełnych kurtuazji dziękował uczonemu Berti „Za wybór do monografii naszego rodaka i za poszanowanie prawdy, którą mozolnie badać się starał, nie ograniczając się dostępniejszymi źródłami niemieckimi, na fałszywe naprowadzającymi drogi”²⁷. Polecał też, by dzieło Bertiego zostało przetłumaczone na język polski.

W 1877 r. pisarz odnotował ukazanie się pracy A. Montanariego — *N. Copernico e il Suo libro*²⁸ poprzedzone wstępem pióra A. Wołyńskiego. Wreszcie przypomniał odczyty²⁹ T. Lenartowicza, pisane w języku włoskim i wydane we Florencji w 1886 r. pt. *Sul carattere della poesia polono-slava*. Kraszewski, powstrzymując się przed analizą tych odczytów zaznaczał, że we Włoszech zyskały one dużą popularność. Według poglądów Kraszewskiego Lenartowicz trafnie oświetlił pobyt Kopernika w Bolonii i Padwie. Kraszewski zapewne też polecił Polkowskiemu Beyera jako wydawcę *Albumu* [...] *Kopernika*. Beyer odwiedził Polkowskiego w Toruniu i wówczas omówił z nim projektowane wydawnictwo. Polkowski był z pracy Beyera zadowolony i pisał o nim do Kraszewskiego, że „...ślicznie fotodrukuje i woła o pieniądze”. O *Albumie* kilkakrotnie wspominał Kraszewski w swoich sprawozdaniach prasowych.

KRASZEWSKI O IKONOGRAFII I DZIELACH SZTUKI WYOBRAŻAJĄCYCH KOPERNIKA

Kraszewski, miłośnik sztuki i kolekcjoner, pisał wówczas o różnych dziełach sztuki powstałych w XIX w. dla uczczenia Kopernika. Informował, że Matejko specjalnie na uroczystość jubileuszu namalował portret

²⁵ J. I. Kraszewski: „Kronika Zagraniczna” 1872 nr 226.

²⁶ J. I. Kraszewski: *Listy z zakątką*, „Biesiada Literacka” 1876 nr 49.

²⁷ J. I. Kraszewski: „Tygodnik Ilustrowany” 1876 nr 5.

²⁸ J. I. Kraszewski: *Listy z zakątką*, „Biesiada Literacka” 1877 nr 102.

²⁹ J. I. Kraszewski: *Listy*, „Bluszcz” 1886 nr 18.

Mikołaja Kopernika. „Z tą samą siłą, potęgą charakterystyki właściwą sobie, Matejko maluje swój nowy olbrzymi obraz, o którym jeszcze nam mówić nie wolno, jest w nim jedna postać z tak cudowną siłą intencji odgadnięta, tak charakter całego narodu ujmująca w jednej twarzy, iż się jej wydziwić niepodobna... boć to twarz nie nasza, a pochwycona gdzie? jak? pojąć trudno, przyniosło mu ją natchnienie prawdziwie jeńialne”³⁰.

Następnie wyjaśniał, że artysta nie zdążył przysłać obrazu na obchody kopernikowskie do Torunia, wreszcie donosił, że obraz został zakupiony przez Uniwersytet Jagielloński.

Na wystawie powszechnej w Paryżu w 1878 r. oglądał karton W. Gersona³¹ zatytułowany *Mikołaj Kopernik i jego wiek*. Pisarz zachwycał się pięknnością kompozycji i wielkim jej stylem, równocześnie donosił, że karton ten wywołał duże zainteresowanie wśród widzów. Wspominał, że portrety³² T. Maleszewskiego przedstawiające Rejtana, Kościuszkę oraz Kopernika nacechowane były wielkością naszej przeszłości, uczyły dla niej szacunku i wdrażały o niej pamięć.

Kraszewski był znakomitym znawcą ikonografii Kopernika, pisał, że wszystkie istniejące wizerunki astronoma „są kopią z kilku sławniejszych portretów. O żadnym z dziś istniejących i znanych twierdzić nie można, żeby był oryginalnym z żywego wzoru malowanym”³³.

W poszukiwaniu autentycznego wizerunku uczonego, podobnie jak Polkowski, sądził, że Kopernik sam siebie namalował w lustrze i że ta jego podobizna dostała się do rąk duńskiego astronoma, Tycho de Brahe, i u niego zaginęła. Wszystkie portrety Kopernika w malarstwie, rycinach i rzeźbie — sądził — można sprowadzić do dwóch albo trzech prototypów, które powtarzają znane rysy, w innych zaś więcej jest fantazji niż prawdy.

Najstarszym wizerunkiem, wg Kraszewskiego, miał być obraz olejny znajdujący się na zegarze strassburskim, który niesłusznie uchodził za dzieło malowane przez samego Kopernika. Następnie wspominał, że portret malowany w Berlinie przez Lermont (Sermont) również można uważać za dzieło najdawniejsze. Biskup I. Krasicki chciał mieć portret ten w swojej galerii i w zamian za wizerunek jednego z antenatów książąt Sax-Gotha otrzymał od nich portret Kopernika. Później portret dostał się do rąk Husarzewskiego, a następnie Wolffa, który z kolei ofiarował go w 1776 r. do zbiorów Towarzystwa Astronomicznego w Londynie.

Kraszewski wzmiankował także o portretach znajdujących się w obserwatorium w Gdańsku, Berlinie, w domku gotyckim w Puławach, we Florencji oraz opisał portret Kopernika z kwiatkiem, przechowywany w zbiorach Stanisława Augusta w Belwederze. Według Kraszewskiego, portret belwederski i londyński uchodziły za najbardziej artystyczne, ponieważ w „...twarzy noszą znamiona tej siły, powagi, geniuszu i wyrazistości natury, której nie nada żaden artysta, pragnący raczej pojęcie swe o człowieku wydać, niżeli oblicze, jakim go Bóg obdarzył, odgad-

³⁰ J. I. Kraszewski: *Kronika*. „Strzecha” 1871 s. 218.

³¹ J. I. Kraszewski: *Listy* „Kłoso” 1878 nr 695.

³² J. I. Kraszewski: *Kronika*. „Strzecha” 1878 s. 98.

³³ J. I. Kraszewski: *Listy Literackie. Wybór pism Oddział X*. Warszawa 1894 s. 654.

nać”³⁴. Kraszewski omówił również ryciny przedstawiające wizerunki Kopernika i naliczył ich 26, zaznaczając, że wśród zbiorów polskich kolekcja Batowskiego we Lwowie była w nie najbardziej zasobna. Wreszcie wspomniał o znanych mu medalach z kolekcji Duranda, wyobrażających pomniki i dom w Toruniu, w którym się urodził Kopernik.

W konkluzji Kraszewski stwierdza: „Nie wątpim, że do tej ikonografii naszego sławnego astronoma wiele jeszcze przydać można, lecz główne wizerunki wszystkie tu wspomniane”³⁵, a wreszcie przyszłych badaczy pisarz ostrzega przed falsyfikatami: „jak ostrożnym być potrzeba w wyborze wizerunków, chociażby najuważniejszymi podpisami opatrzone były”³⁶.

Uwagi Kraszewskiego o ikonografii Kopernika są wynikiem jego sumiennych i wnikliwych studiów nad dziejami sztuki polskiej i europejskiej, które zamierzał ogłosić drukiem w swojej *Ikonothecae*. Pisarz korzystał ze źródeł w najstarszych czasopismach polskich, z wiadomości dostarczanych przez jego korespondentów oraz z papierów rodzinnych, jak to miało miejsce przy opisie galerii Ignacego Krasickiego. Kraszewski uświadamiał sobie, że jego artykuł wymagał poprawek i uzupełnień, i dlatego nie mógł się zdecydować, czy jego praca ma być drukowana razem z przedmową J. Baranowskiego w dziele Kopernika tłumaczonym i opublikowanym w Warszawie w 1854 r. Ikonografią Kopernika zajął się Polkowski w obszernym studium³⁷. Cytował on źródła drukowane w „Rozmaitościach Lwowskich” (1857 i 1858 r.), powoływał się na rękopisy H. Skimborowicza, korzystał również z poszukiwań E. Rastawieckiego, które zostały przekazane przez Kraszewskiego W. Bartynowskiemu i wydrukowane w *Słowniku rytmowników polskich*. Polkowski podczas pisania artykułu, w korespondencji z pisarzem zasięgał u niego informacji i rad, zwłaszcza przy ustalaniu autorstwa i autentyczności różnych rycin wyobrażających Kopernika. Z. Batowski w swej pracy *Wizerunki Kopernika* (Toruń 1933) nie znał poszukiwań Kraszewskiego, ale z wielkiej liczby wizerunków podanych przez Polkowskiego wybrał tylko kilkadziesiąt, w czym raczej zbliżył się do studium Kraszewskiego o ikonografii kopernikowskiej.

MUZEUM KOPERNIKA W RZYMIE

Kraszewski przez całe życie gromadził dzieła sztuki. Wśród nich najbogatszy był zbiór rycin i książek. W jego kolekcji było także wiele bytów związanych z Kopernikiem. Pisarz interesował się muzealnictwem i jego zbiory w Romanowie, czy w Warszawie stanowiły już małe muzeum. Popierał inicjatywę K. Tyszkiewicza założenia muzeum archeologicznego w Wilnie, współdziałał przy tworzeniu muzeum narodowego w Krakowie, opiekował się Muzeum w Rapperswilu i wydał pod swoją redakcją *Album Muzeum Narodowego w Rapperswyłu*, był także opiekunem i współzałożycielem Muzeum Kopernika w Rzymie. Z inicjatywą utworzenia muzeum wystąpiono podczas uroczystości jubileuszowych w Rzymie w 1873 r. Włoski minister oświaty wzruszony posągiem Ko-

³⁴ Tamże s. 658.

³⁵ Tamże s. 661.

³⁶ Tamże.

³⁷ I. P o l k o w s k i: *Wizerunki Mikołaja Kopernika. Kopernikijana* t. 3. s. 229—307.

pernika dłuta Brodzkiego, zaakceptował projekt utworzenia muzeum. Pisarz w 1873 r. otrzymał od rządu włoskiego upoważnienie do pośredniczenia między Włochami a Polakami w sprawie Muzeum Kopernikowskiego w Rzymie. Pisał S. Bełza: „Odniesiono się jak zwykle we wszystkim potrzebującym poparcia, do Kraszewskiego i ten czcigodny obywatel dał zawiązek Muzeum”³⁸. Kraszewski nie brał bezpośredniego udziału w gromadzeniu zbiorów i ich opracowywaniu, ponieważ na stałe mieszkał w Dreźnie, natomiast pośredniczył w kolekcjonowaniu wizerunków i pamiątek po Koperniku, które z kraju napływały na jego ręce i które następnie przekazywał do muzeum. Dyrektorem Muzeum Kopernika został Wołyński, powstaniec 1863 r., publicysta, historyk i autor dzieł o Koperniku i Galileuszu. Poznał się z Kraszewskim prawdopodobnie w 1874 r. na kongresie w Bolonii. W związku z jubileuszem Kopernika oraz zainteresowaniami przeszłością Polski gromadził materiały z archiwów włoskich, które Kraszewski ocenił jako unikalne dla poznania pobytu Kopernika we Włoszech. Wołyński zaczął organizować muzeum najpierw we Florencji. Kraszewski podnosił jego wielką gorliwość i ofiarność w tej pracy. Pisał: „Trzeba było żelaznej wytrwałości jego [Wołyńskiego] i ofiar rzeczywiście wielkich, aby z niczego zbiór Kopernikowski doprowadzić do poważnej liczby pamiątek, jaka się dziś w nim znajduje. Dr Wołyńskiemu udało się już zgromadzić następujące przedmioty, dziesięć fac-simile listów Kopernika, dwa wydania (1566—1854) dzieła głównego *De revolutionibus orbium coelestium*, dwieście przeszło tomów zyciorysów astronomia po polsku, niemiecku, po łacinie, francusku, włosku, czesku, angielsku i persku. Kilkadziesiąt dzieł astronomicznych (między którymi znajdują się dwa z przypisami Galileusza), kilka starych narzędzi astronomicznych, dwa posągi, dwa popiersia marmurowe, dwa medaliony brązowe, dwa portrety olejne, cztery statuetki brązowe, akwarele i miniatury i do dwóchset sztychowanych portretów, na ostatek zbiór medalów i monet z czasów Zygmuntońskich. Wszystko to razem wzięte składa całość piękną i poważną, która rzeczywiście zawiązkiem Muzeum nazwać się może”³⁹.

Kraszewski czynnie dopomagał do wzbogacenia Muzeum Kopernika. W „Dzienniku Poznańskim” ogłosił następującą odezwę:

Mając zaszczyt być wezwany przez włoskie ministerium oświecenia i dostojnego rektora Uniwersytetu Dr. Filipa Serafini (pod d. 17 kwietnia) do zebrania pamiątek ksiąg, rycin, medalów, odpisów dokumentów, tyjących się nieśmiertelnego rodaka naszego Kopernika, dla umieszczenia ich w zbiorach kraju, którego zakłady naukowe przyczyniły się do rozwinięcia jego geniuszu — odzywam się do wszystkich w kraju i za granicą wydawców i osób, posiadających żądane pamiątki, o łaskawe udzielenie mi ich na ten cel w dwóch egzemplarzach. Sądziłbym, iż ten miły obowiązek wznowienia pamięci Wielkiego Męża dopełnić powinniśmy chętną ofiarą i takową uczynić jest moim zamiarem. Pomoc przyjmę z wdzięcznością, lecz ktokolwiek by był zmuszony z pp. wydawców żądać zwrotu kosztów, te natychmiast zobowiązuję się przesłać pod wskazanym adresem. Imiona ofiarodawców w dziennikach naszych i przy przesłaniu zbioru do Włoch ogłoszone zostaną. Upraszam pp. Redaktorów pism naszych i obcych o uprzejme powtórzenie odezwy naszej. Z uszanowaniem J. I. Kraszewski. Drezno, Nordstrasse 27⁴⁰.

³⁸ S. Bełza: *Artur Wotyński*. „Tygodnik Ilustrowany” 1879 nr 159; „Biesiada Literacka” 1878 nr 118.

³⁹ J. I. Kraszewski: *Listy z zakątką*. „Biesiada Literacka” 1878 nr 119 s. 119.

⁴⁰ J. I. Kraszewski: *Odezwa*. „Dziennik Poznański” 1873 nr 94.

W wyniku korespondencji w sprawie pomnażania zbiorów Muzeum, pisarz przekazał do rzymskiej placówki bardzo cenny kompas pochodzący z Torunia; był to dar J. B. Liwskiego z Wołynia⁴¹. Jednym z najcenniejszych darów był również portret⁴² ojca Mikołaja Kopernika ze zbiorów Kraszewskiego i przez niego ofiarowany dla muzeum w Rzymie. Pisarz usiłował rozszyfrować autorstwo tego portretu i stwierdził, że nie był malowany przez wielkiego astronoma, przypominał, że kopię z oryginału, opatrzonego m.in. napisem *Nicolaus Copernicus pater...*, kazał w swoim czasie zrobić Jan Brożek.

Uchwałą rządu włoskiego z 15 lutego 1877 r. zbiory z Florencji zostały przewiezione do Rzymu i zainstalowane w mieszkaniu niedawno zmarłego ks. ojca A. Secchi.

Kraszewski podkreślał, że rząd włoski i Uniwersytet Rzymski otoczyły troskliwą opieką Muzeum Kopernika, które zajmowało zaledwie jeden wielki pokój. O wizycie Kraszewskiego w muzeum w 1878 r. wspomina korespondent „Kłosów”: „Jednym z tych, którzy Muzeum oglądali był Kraszewski. Jego słowa uznania dla Wołyńskiego doszły do wiadomości kraju, który przypomniał sobie o Muzeum Kopernika, ocknął się z letargu i wyraźniejsze zainteresowanie się temu zakładowi okazał”⁴³.

Kraszewski w prasie rozwinął bardzo żywą akcję na rzecz muzeum. Przy każdej sposobności pisał o pomnażaniu jego zbiorów, natomiast o zasługach Wołyńskiego powiadomił społeczeństwo w liście otwartym z 1879 r. podanym do druku przez Bełzę: „...spojrzawszy [na pracę Wołyńskiego] musi się człowiek spytać, co mogło pobudzić pracownika niezamożnego, nie mającego nic nad ciężko zdobyty chleb powszedni do poniesienia ofiar, jakich wymagało stworzenie tak znakomitej kolekcji? [...]”. Dla miłości wielkiego imienia i własnego kraju ściągaly się tu te rozproszone szczytki, nieraz najcenniejszymi ofiarami, których nikt obcy ocenić nie jest w możności, a Opatrzność opiekująca się takimi ofiarnikami dokonała reszty”⁴⁴.

W dziesięć lat później, w 1885 r., Kraszewski będzie uwydatniał ogromne zasługi Wołyńskiego⁴⁵ w zorganizowaniu Muzeum Kopernika, które już wówczas liczyło 688 dzieł dotyczących astronomii, 230 portretów Kopernika, 90 portretów Galileusza, 160 monet związanych z traktatem Kopernika o monecie oraz wielką ilość narzędzi astronomicznych. Kraszewski podkreślał wielki i wzorowy porządek w urządzaniu muzeum, które stało się chlubą Włoch i wspianym pomnikiem patriotyzmu Wołyńskiego.

Bliższe zainteresowanie Kraszewskiego M. Kopernikiem związane jest przede wszystkim z obchodami czterechsetnej rocznicy urodzin Kopernika oraz z akcją założenia Muzeum ku jego czci w Rzymie. Jest to stonkowo mały fragment jego rozległej działalności i twórczości, niemniej

⁴¹ Zob. J. I. Kraszewski: *Listy z zakątka*. „Biesiada Literacka” 1878 nr 156 s. 407.

⁴² Reprodukacja portretu w drzeworycie. „Tygodnik Ilustrowany” 1873 nr 269. Por. S. Bełza, jw.; J. I. Kraszewski: *Listy literackie. Wybór pism. Oddział X*. Warszawa, 1894 s. 654—661; I. Polkowski: *Kopernikijana* t. 3 s. 174.

⁴³ *Muzeum Kopernika w Rzymie*. „Kłosy” nr 44.

⁴⁴ S. Bełza, jw. Zniszczona w roku 1944 korespondencja J. I. Kraszewskiego do A. Wołyńskiego z lat 1869—1887 oraz niedochowane listy A. Wołyńskiego do J. I. Kraszewskiego w Rękopisach Bibl. Jagiel. zapewne dopełniłyby i oświetliły współpracę obu pisarzy nad organizacją Muzeum Kopernikowskiego w Rzymie.

⁴⁵ J. I. Kraszewski: *Listy z Zagranicy*. „Tygodnik Ilustrowany” 1886 nr 200.

świadczy o wielkiej wrażliwości pisarza na wszystkie poczynania mające na celu wywyższenie narodu polskiego w jego przedstawicielach nauki i kultury. Kraszewski nawet przez małe rzeczy czcił wielkich ludzi w sposób wielki.

C. Свежевски

НИКОЛАЙ КОПЕРНИК В СОЧИНЕНИЯХ И КОРРЕСПОНДЕНЦИИ Ю. И. КРАШЕВСКОГО

Известный польский писатель Ю. И. Крашевски принимал участие в важнейших конгрессах, съездах и юбилеях XIX века. Ксендз Игнацы Польковски — инициатор и организатор Юбилея Коперника в Торуне в 400 годовщину со дня рождения Н. Коперника переписывался с Крашевским и сообщал ему о важнейших работах, подготовленных к юбилею. Крашевски в прессе того времени писал о деятельности Польковского и поддерживал важнейшие его работы, посвященные Копернику.

Польковски в *Жизни Н. Коперника* пытался противопоставиться взглядам немецких ученых и хотел доказать, что Коперник был поляком.

Далее в трехтомном труде под названием *Коперникяна* он собрал источники и материалы, которые были известны и доступны ему в XIX в.

Однако, за брошюру под названием „Четырехвековой юбилей”, в которой Польковски описал торжества в честь Коперника 19 февраля 1873 года, прусское правительство возбудило против него дело и лишило его свободы. После освобождения Польковский нанес визит Крашевскому в Дрездене и подарил ему *Альбом ... Коперника* в знак благодарности за сотрудничество и помощь в трудные дни его жизни. Крашевски, большой знаток иконографии в 1852 году написал работу о изображениях Коперника, кроме того, он заинтересовался художественными изделиями, которые были выполнены по случаю юбилея. И, наконец, он был одним из основателей и шефов музея Коперника в Риме. Этому музею из своей коллекции он пожертвовал масляный портрет отца Н. Коперника.

S. Swierzewski

NICOLAS COPERNIC DANS LES OEUVRES ET LES LETTRES DE J. I. KRASZEWSKI

L'excellent écrivain polonais, J. I. Kraszewski a participé aux plus importants congrès, conférences et jubilés du XIX^e siècle. Le curé Ignacy Polkowski — promoteur et organisateur des célébrations de Copernic à Toruń — à l'occasion du 400^e anniversaire de naissance de notre illustre astronome, était en correspondance avec Kraszewski et il l'informait de tous les préparatifs concernant le jubilé. Dans la presse d'alors, Kraszewski a présenté l'activité de Polkowski et a prêté son appui aux résolutions de celui-ci.

Dans *Żywot M. Kopernika* (*La vie de N. Copernic*), Polkowski a essayé de s'opposer aux opinions des savants allemands et il a voulu prouver que Copernic a été Polonais.

Ensuite, dans l'ouvrage intitulé *Kopernikijana* et comprenant trois volumes, il a ramassé les sources et matériaux connus et accessibles au XIX^e siècle.

A cause de la brochure *Czterowiekowy jubileusz* (*Le jubilé de quatre siècles de N. Copernic*) où Polkowski a décrit les célébrations en l'honneur de Copernic le 19 février 1873, le gouvernement de Prusse lui a intenté un procès et l'a empri-

sonné. Après sa libération, Polkowski a rendu une visite à Kraszewski à Dresde et il lui a offert *Album Kopernika* (*L'album de Copernic*) comme expression de sa reconnaissance de collaborer avec lui et de l'aider dans des moments difficiles.

Kraszewski, un grand connaisseur d'iconographie, en 1852, a écrit une étude consacrée aux portraits de N. Copernic. En plus, il s'intéressait aux objets d'art faits à l'occasion du jubilé. Enfin, il a été un des fondateurs et mécènes du Musée Copernic à Rome auquel il a offert le portrait du père de N. Copernic (à l'huile) de sa propre collection.

